

Ziemia i tożsamość Jukagirów

# Duchy ziemi



Mgr Jarosław Derlicki, stypendysta Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej, pracuje w Instytucie Archeologii i Etnologii PAN, gdzie zajmuje się badaniami syberyjskiego ludu Jukagirów

**JAROSŁAW DERLICKI**

Instytut Archeologii i Etnologii, Warszawa  
Polska Akademia Nauk  
jderlicki@wp.pl

**Tożsamość każdej grupy etnicznej – od niewielkich grup po wielkie narody – określa nie tylko wspólna historia czy kultura, ale również przestrzeń, którą zamieszkują**

Ziemia czy też przestrzeń odgrywa ogromną, jeśli nie podstawową, rolę w życiu każdej grupy ludzkiej, niezależnie od tego, czy mamy do czynienia z niewielką grupą lokalną, czy też wielkim narodem. Większość teoretyków nacjonalizmu i etniczności odnosi się bądź do koncepcji „ziemi ojczystej”, lokalności, bądź do zamieszkiwanej przestrzeni. Ludzkie zbiorowości można rozpatrywać pod różnym kątem, definiując je przez pryzmat wspólnej kultury, przeszłości czy też wartości symbolicznych. Nie zmienia to jed-

nak faktu, że przestrzeń jest czymś odwiecznym, w pewnym sensie świadkiem życia wielu pokoleń. Jest też najtrwalszym elementem czegoś, co można by nazwać krajobrazem. Szczególnie dobrze widoczne jest to w przypadku niewielkich, żyjących w dużej zależności od przyrody, grup łowiecko-zbierackich. Jak ważną rolę odgrywa przestrzeń i w jaki sposób jest postrzegana, spróbuję przedstawić na przykładzie maleńkiego syberyjskiego etnosu – Jukagirów.

## Kim są Jukagirzy?

Jukagirzy to najstarsi znani mieszkańcy Republiki Sacha, powszechnie znanej jako Jakucja, dziś w Federacji Rosyjskiej. Jeszcze w XVII wieku ich plemiona zamieszkiwały ogromne połacie tego kraju, a liczebność wynosiła ok. 5 tys. osób. Od XIII–XIV wieku były one stopniowo wypierane na północ przez wędrujące ludy mandżurskie, a następnie Jakutów i Rosjan, którzy ostatecznie przyczynili się do niemal całkowitego ich wyginięcia, m.in. z powodu zawleczo-

Jukagirzy z nad górnej Kolymy mieszkają przede wszystkim w osadzie Nielemnoje nad rzeką Jasaczną. Ich tradycyjnym zajęciem jest myślistwo, rybołówstwo i zbieractwo, dlatego też często określa się ich jako leśnych bądź rzecznych



J. Derlicki, W. Lipiński



nych chorób. Obecnie w Rosji mieszka ponad 1500 Jukagirów, z tego około 1100 w Jakucji, w której przetrwali oni w zasadzie w dwóch skupiskach w biegu dolnej i górnej Kołomy.

Jukagirzy znad górnej Kołomy mieszkają przede wszystkim w osadzie Nielemnoje nad rzeką Jasaczną oraz w stolicy regionu - Zyriance. Ich tradycyjnym zajęciem jest myślistwo, rybołówstwo i zbieractwo, dlatego też często określa się ich jako leśnych bądź rzecznych. Jukagirzy tundrowi z dolnego biegu Kołomy zajmują przede wszystkim osadę Andruszkino nad Ałazieją oraz centrum *ułusu* (województwa) - Czerski. Podobnie jak ich pobratymcy są myśliwymi, rybakami i zbieraczami, dodatkowo zajmują się także hodowlą reniferów.

### Jukagirska przeszłość

Dzisiaj trudno zrekonstruować dokładny zasięg jukagirskich terytoriów, a także sposób postrzegania ich przez mieszkańców. Z dostępnych prac wynika jedynie, że plemiona (a być może nawet ludy) jukagirskie zamieszkiwały ogromne połacie Jakucji. Poszczególne rody koczowały wzdłuż zajmowanych przez siebie rzek, tylko najzimniejsze miesiące spędzając w stałych osadach - zimowiskach. W wyniku epidemii i wojen plemiennych Jukagirzy stopniowo wymierali lub byli asymilowani, a ich terytoria stawały się własnością napływających Ewenów i Jakutów. Do początku XX wieku zachowały się w zasadzie dwie grupy zamieszkujące dorzecze Kołomy, zaledwie kilkaset osób.

Po dotarciu na Północ władzy radzieckiej jukagirskie ziemie zostały skolektywizowane. Dla „nowych” obywateli zbudowano stałe osady, w których utworzono tzw. kooperatywy. Pracownicy tych przedsiębiorstw zachowali prywatną własność, natomiast część wypracowanego wspólnie dochodu oddawali państwu. Jukagirzy znad dolnej Kołomy mieszkali wówczas w osadzie Tustah-Sen nad rzeką Czukocją i pracowali w kooperatywie zwanej „Oduły Czukoci” (Jukagirzy Czukoci). Natomiast ich pobratymcy mieszkali nad rzeką Jasaczną w osadzie Nielemnoje oraz nad Korkodonem, pracując w kooperatywach Jukagir i Świetłana Droga. Pod koniec lat 30. dotychczasowe przedsiębiorstwa przekształcono w kołchozy. Własność indywidualna, w tym także terytoria myśliwskie i rybackie oraz pastwi-



J. Derficki, W. Lipiński

ska reniferów, stały się własnością kolektywną. Jednak w praktyce brygady rybaków, myśliwych i pasterzy nadal pracowały na ziemiach swoich przodków. Poważniejsze zmiany przyniosła dopiero centralizacja. Likwidowano mniejsze osady i przesiedlano ludność do większych, uznanych za bardziej rozwojowe. W taki sposób w latach 50. Jukagirzy z Tustah-Sen trafili do oddalonego o ponad 100 km Andruszkina, gdzie stali się mniejszością wśród Ewenów i Jakutów. Tym samym część z nich nie była w stanie eksploatować dotychczasowych terytoriów i otrzymała nowe od władz sowchozu, który zastąpił kołchoz. Taki los nie spotkał Jukagirów z Nielemnoje. Ich osadę przeniesiono tylko o kilkanaście kilometrów w dół rzeki. Natomiast powstały sowchoz, mimo że wchłonął ich dotychczasowe ziemie, nie ingerował w ich wykorzystanie, toteż rdzenni mieszkańcy nadal polowali i łowili ryby na ziemiach swoich przodków. Nowo przybyłym osadnikom pozwalano korzystać z terytoriów ich powinowatych lub krewnych.

### Trudny powrót

Na początku lat 90. nastąpił upadek systemu, a wraz z nim sowchozów, które należało czymś zastąpić. W Jakucji postawiono na tzw. wspólnoty rodowe, które przejęły majątek gospodarstw państwowych. Już sam podział sowchozowych ruchomości nastęrczył wspólnotom ogromnych trudności. Trudno było określić, kto i ile wniósł do kolektywu, a w związku z tym, komu i ile obecnie się należy. Podobnie było z terytoriami.

**W wieloletniej osadzie Andruszkino odświętne tańczy się eweński taniec Hedzie**

## Ziemia i tożsamość Jukagirów

Jukagirzy mieszkający w górnym biegu Kołymy nad Jasaczną to przede wszystkim myśliwi i rybacy



J. Derlicki

Terytoria Jukagirów mieszkających w Andruszkinie leżały stosunkowo daleko, więc jukagirska wspólnota odzyskała je dosyć łatwo. Niestety, niewiele osób może sobie pozwolić, ze względu na wysokie koszty transportu, na ich eksploatację. Powstał tam też plan odbudowy dawnej osady Tustah-Sen i przesiedlenia się jukagirskiej ludności, który wygląda na niewykonalny nie tylko ze względu na finanse, ale także na przemieszanie etniczne miejscowej ludności oraz zasiedzenie.

Ziemię Jukagirów z Niemnoje stanowiły 2/3 terytorium całego *utusy*. Na dodatek znajdowała się na nich kopalnia złota. Przez ponad 10 lat wspólnocie odmawiano prawa do własności, pozwalając jedynie na użytkowanie ziemi. Jednak formalnie należała ona do *utusy*, a więc każdy mógł ją użytkować. Na polowania i połów ryb zaczęli więc przyjeżdżać mieszkańcy innych osad i wsi, nie pytając dotychczasowych gospodarzy o pozwolenie. Zaledwie kilka lat temu jukagirska wspólnota dostała na własność terytorium mocno już okrojone (m.in. bez kopalni złota) i przetrzebione.

Nawet w okresie radzieckim funkcjonowało prawo zwyczajowe określające zasady korzystania z poszczególnych terytoriów. Jeżeli ktoś chciał przejechać przez cudzy teren lub na nim zapolować, musiał poprosić właściciela o pozwolenie i jakoś się odwdziżyć, np. dzieląc zdobyczą. Państwo zapewniało

wówczas bezpłatny transport nawet na najodleglejsze terytoria rybacko-myśliwskie. Natomiast obecnie wielu osób nie stać, by do nich dotrzeć. W praktyce zamożniejsi przejmują dalsze terytoria, których właściciele nie są w stanie eksploatować, bez pytania o zgodę. Nierzadko prowadzi to do lokalnych konfliktów i jednocześnie narusza system, który trwał od setek lat.

### Żywa ziemia

Jukagirzy, podobnie jak wiele innych ludów żyjących w ścisłych relacjach z przyrodą, postrzegają ją jako uduchowioną. W ich ujęciu duchy gospodarzy ma cały otaczający świat: drzewo, skała, zwierzę itp. Podobnie rzecz ma się z przestrzenią, którą odbiera się przez pryzmat tzw. miejsc (ros. *mestnosti*), z których każde ma ducha opiekuna. Te, które w szczególny sposób zapisały się w ludzkiej pamięci, są znane od pokoleń, występują nawet w lokalnych legendach. Są to zazwyczaj miejsca, w których rozegrało się jakieś szczególne, nadprzyrodzone wydarzenie. Zazwyczaj wydarzenia wiążą się z ucieleśnieniem się np. ducha opiekuna, który postanawia nagrodzić lub ukarać przebywających na jego terenie myśliwych. Mogą też upamiętniać miejsce walki szamanów, czyjegoś samobójstwa, nieszczęśliwej miłości, krwawej zemsty itp.

Każde miejsce ma własny charakter. W związku z tym są kategorie ludzi, którzy

mogą w danym miejscu przebywać, podobnie jak są też tacy, których to miejsce dosłownie odrzuca – nie przyjmuje, a może nawet zabić. Na dodatek są miejsca, których duch opiekun ma „charakter” i często zaznacza swoją obecność; są też miejsca biernie, które mijają się z zupełną obojętnością. Niezależnie jednak od aktywności/pasywności danego miejsca, jeżeli myśliwi mają zamiar je eksploatować, powinni poprosić o to ducha opiekuna. Składa się mu wówczas symboliczną ofiarę, wrzucając do ognia trochę żywności, papierosa i wlewając alkohol, i prosząc o zdobycz. Zresztą każdy myśliwy, przebywając dłużej na swoich terytoriach łowieckich, wchodzi w wyjątkowe relacje z duchami opiekunami tych miejsc. Z czasem ich zażyłość staje się coraz większa, pojawiają się wówczas sny, w których duch pokazuje, gdzie będzie czekał na dar myśliwego, np. w postaci łosia.

Należy jednak pamiętać, że taki etniczny krajobraz jest ciągłym procesem. Nie dość, że zmienia się on fizycznie, np. poprzez zmianę biegu rzeki, osuszenie się bagna itp., to dodane zostają do niego doświadczenia kolejnych pokoleń. Niektóre miejsca po prostu znikają, zapomina się o nich lub przestaje mówić. Miejsce, które miało dotąd nazwę, może ją zmienić za względu na jakieś wyjątkowe wydarzenie. Powstają także nowe miejsca.

Stosunek Jukagirów do tych miejsc jest wyjątkowy, zazwyczaj określa się je mianem „matki” lub „ojca”. A rodziców przecież nie wolno obrażać, dlatego też istnieje cały kodeks prawa zwyczajowego. Nakazuje ono, żeby nie śmiecić, odpowiednio się zachowywać, nie krzyżeć, składać ofiary i co najważniejsze – nadmiernie nie eksploatować, tylko na własne potrzeby, żeby przeżyć.

### Przestrzeń i tożsamość

Ziemia, przestrzeń i krajobraz w dużym stopniu określają, kim jesteśmy. W przypadku Jukagirów stanowią one doskonały określnik, bowiem dzielą się oni przecież na tych znad górnej i dolnej Kołymy, leśnych (rzecznych) i tundrowych, jasacznyczych czy ałaziejskich (od nazw rzek), czy wreszcie tych z Nielemnoje lub Andruszkina. Są to nazwy, które określają np., czym zajmuje się miejscowa ludność (myślistwo, rybołówstwo i hodowla reniferów), a także gdzie mieszka (nad rzekami, w tajdze, w tundrze itd.).

Jednocześnie krajobraz determinuje tradycyjne zajęcia Jukagirów. Tam, gdzie mieszkają, nikt nie będzie żył z pracy w biurze lub fabryce. Ze względu na specyfikę terenu możliwe jest tylko myślistwo, rybołówstwo lub hodowla reniferów. Zresztą sami Jukagirzy często podkreślają, że ich miejsce jest w tajdze i tundrze i nie wyobrażają sobie innego życia. Z tego faktu płynie także poczucie dumy, ponieważ z chlubą mówią o sobie, że są najbardziej „tajgowym” i „tundrowym” narodem świata. I prawdą jest, że mimo zmian cywilizacyjnych i postępu techniki ich życie zasadniczo nie różni się od życia przodków. Krajobraz i jego wyjątkowość wprzegają nowe pokolenia w świat tradycji.

Wydaje się również, że jukagirska tożsamość zdołała przetrwać wyłącznie dzięki tym tradycyjnym zajęciom, którymi różnili się oni od sąsiadujących grup. Nie hodowali przecież koni i bydła jak Jakuci ani nie mieli tak rozwiniętej hodowli reniferów jak Ewenowie czy Czukcze. Można więc powiedzieć, że większość elementów składających się na esencję jukagirskości ma swoje korzenie dosłownie w ziemi. ■

#### Chcesz wiedzieć więcej?

Derlicki J. (2004). *Nowi ludzie. Społeczność jukagirska w procesie przemian*. [W:] L. Mróz (red.), *Etnos przebudzony*, (s. 153–188). Warszawa: DIG.

Derlicki J. (2004). Ethno-pedagogy – the curse or the cure? The role of the school among youth in Nelemnoe (Yakutia). *Sibirica. Journal of Siberian Studies*, 4, 1, 63–73.



Mężczyzna wylewa do wody odrobinę spirytusu, aby duch-opiekun jeziora dobrze go przyjął. Jezioro Jewraszka, okolice Jasacznej